

ŻYCIE KULTURALNE NIEMIECKICH MIESZKAŃCÓW PŁOCKA W LATACH 1939–1945

Abstrakt

W cezurze czasowej 1939–1945 Płock wzbogacił się o obiekty kulturalne. W 1941 r. oddano do użytku najnowocześniejszy w tej części Prus Wschodnich wielofunkcyjny ośrodek kultury z salą widowiskową na 1100 miejsc, z zapleczem scenicznym i kostiumernią, posiadającą kilka tysięcy strojów. W gmachu działało kino z nowoczesnym systemem audiowizualnym, biblioteka i medioteka, kawiarnia i sale konferencyjne. Siedzibę otrzymał tu Teatr Prus Południowo–Wschodnich. Dostępność do wydarzeń kulturalnych dla niemieckich mieszkańców Płocka była nieograniczona, tanie bilety wstępu, często bezpłatne, dawały szerokie możliwości korzystania z życia kulturalnego. Jednocześnie zlikwidowano wszystkie formy polskiego życia kulturalnego. Dużą rolę odegrały w mieście księgarnie, które oprócz sprzedaży książek, czasopism i gazet, tworzyły małe wypożyczalnie, galerie obrazów i punkty z pamiątkami o Płocku.

Słowa kluczowe: Płock, II wojna światowa, kultura, prasa codzienna

W okresie okupacji miasto zarządzeniem Adolfa Hitlera z dnia 8 października 1939 r. zostało wcielone do III Rzeszy i podporządkowane prawu faszystowskiemu. Administracyjnie Płock wszedł w skład Rejencji Ciechanowskiej, która licząc wówczas osiem powiatów powiększyła prowincję Prusy Wschodnie ze stolicą w Królewcu. W skład tej największej w III Rzeszy prowincji wchodziły cztery rejencje – olsztyńska, królewiecka, gąbińska i ciechanowska. Ciechanów stał się stolicą tej ostatniej, choć pod względem obszarowym, gospodarczym i kulturowym wyprzedzał go znacznie należący do niej Płock.

Z chwilą wybuchu wojny zamarło w Polsce życie kulturalne, a po rozpoczęciu okupacji i podziale państwa na okręgi przybrało ono różne formy w zależności od podległości administracyjnej. W Generalnym Gubernatorstwie pozostawiono szczątkową egzystencję kultury polskiej, poddając ją drobiazgowemu nadzorowi i ograniczeniom. W okręgu Prusy Wschodnie, w skład którego wchodził Płock, kultura narodowa już się nie odrodziła¹. Zawieszono działalność wszystkich szkół, zabroniono wydawania polskich książek i czasopism, zakazano działalności polskich stowarzyszeń i organizacji², zlikwidowano wszystkie istniejące w Płocku biblioteki, zamknięto muzea³, w tym Muzeum Przyrodniczo-Etnograficzne oraz Towarzystwo Naukowe Płockie, a ich gmachy przeznaczono na inne cele, np. w muzeum urządzono biuro rachunkowości rolnej (Landwirtschaftliche Buchstelle)⁴. Niemcy natychmiast zamknęli silnie związany z rozwojem i dbałością o kulturę polską płocki



Fot. 1. Teatr płocki w 1939 r.



Fot. 2. Rozbórka teatru płockiego zimą 1939/1940

Źródło: B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena 1808–1987*, Płock 1998, s. 345.

teatr posiadający bogate tradycje i urokliwie położony⁵, a jego mury nakazano rozebrać już zimą, na przelomie roku 1939–1940⁶.

Już od początku okupacji nowe władze planowały uczynić z Płocka silny ośrodek niemiecki w Prusach Południowo–Wschodnich, a wśród głównych zadań wymieniano wzmocnienie rozwoju przemysłu, przedsiębiorczości, rozbudowę

portu i stoczni, a także stworzenie miejsc dla rozwoju wysokiej kultury, muzyki, architektury i malarstwa⁷. Płock został wpisany w strategii rozwoju obszarów wschodnich przyłączonych do Rzeszy m.in. jako ośrodek kultury. Oczywiście wszystkie powstające inicjatywy ściśle związały się z ogólną polityką prowadzoną przez III Rzeszę i podporządkowaniem zasadom polityki kulturalnej systemu faszystowskiego⁸, osobiście kierowaną i kontrolowaną przez dr. Josepha Goebbelsa i Alfreda Rosenberga⁹.

Początkowy okres nazizmu charakteryzował się przede wszystkim eskalacją terroru wymierzonego w płockie środowiska nauki, oświaty i kultury, które były głównym odbiorcą i twórcą życia kulturalnego¹⁰. Od tej pory kreatorami właściwej kultury mogli być jedynie Niemcy, należało propagować tylko kulturę niemiecką oraz poszukiwać w niej lokalnych germańskich „korzeni”.

Wraz z napływem Niemców z Rzeszy należało przygotować im oprócz odpowiednich warunków egzystencji także bogatą ofertę kulturalną. W kulturze widziano sposób na wypełnienie wolnego czasu niemieckim obywatelom oraz instrument do szerzenia propagandowych haseł. Niemieckie władze administracyjne poczyniły natychmiast starania, aby rozpocząć sezon kulturalny. Z powiatu Freiburg sprowadzono do Płocka na początku marca 1940 r. operatora filmowego, jednocześnie przedstawiciela NSDAP Prusy Wschodnie Paula Milbacha¹¹ z zadaniem objęcia funkcji kierownika do spraw kultury w mieście i zorganizowano spotkanie z przedstawicielem Zarządu Miasta inspektorem Samlowskim i szefem powiatowym Deutsches Arbeitsfront (DAF) Sieburgiem¹². Otrzymał mieszkanie przy ul. Dom-Str. 5 (dziś ul. Tumska), gdzie zamieszkał wraz z żoną Elizabeth¹³. Milbach rozpoczął swoją pracę od wyszukania stosownego pomieszczenia, w którym można przejściowo utworzyć niemieckie centrum kultury i organizować spotkania partyjne. Najodpowiedniejszym okazała się sala w gmachu przy ulicy Dobryner Strasse 7 (dziś ul. Kazimierza Wielkiego), budynku bezpośrednio graniczącym z ratuszem – siedzibą Zarządu Miasta. Wykwaterowano z niego, mieszkającą tam pod numerem 1, pięcioosobową polską rodzinę Pawińskich¹⁴. Od 6 marca 1940 r. rozpoczął się generalny remont budynku i przystosowywanie jego wnętrza dla potrzeb sali widowiskowej¹⁵. Pomalowano wnętrza, nałożono miedziane ozdoby i sztukaterię na ściany, odnowiono tapicerkę istniejących krzesel, zbudowano małą scenę wraz z zapleczem dla artystów, zainstalowano profesjonalną aparaturę nagłaśniającą i projektową. W ten sposób powstało w Płocku pierwsze niemieckie kino. Budynek choć prowizoryczny posiadał 360 miejsc siedzących¹⁶. W sali przy ul. Dobrzyńskiej (obecnie Kazimierza Wielkiego) występowali najczęściej aktorzy z teatru ob-

jazdowego Landestheater Südostpreussen (Teatr Prus Południowowschodnich)¹⁷.

Jednocześnie rozpoczęto poszukiwania docelowego gmachu z przeznaczeniem na cele kulturalne. Na ten cel postanowiono zaadoptować wielofunkcyjny, znajdujący się jeszcze w budowie, zaprojektowany przez Józefa Głowczewskiego Dom Akcji Katolickiej¹⁸. Budynek należał przed wojną do Kurii Diecezjalnej i mieścił się przy głównej i najbardziej reprezentacyjnej ulicy miasta, tj. Dom-Strasse (dziś Tumska)¹⁹. Zarówno wielkość kubatury budynku – największa sala teatralna i kinematograficzna w mieście, jak i jego centralne położenie, bardzo odpowiadały miejscowym dygnitarzom. Pomysłodawcą i gorącym zwolennikiem rozbudowy obiektu z przeznaczeniem na dom kultury był burmistrz Płocka Artur Schwanke²⁰. W realizację przedsięwzięcia zaangażowały się także najważniejsze osoby z elit politycznych rejencji, z nadprezydentem Paulem Dargellem włącznie. Budowę obiektu planowano w dwóch etapach, pierwszy obejmował dokończenie zadań budowlanych wraz z zaprojektowaniem i wykonaniem wyposażenia wnętrza. Koszt budowy do tego etapu wyniósł 35 tys. rm²¹. Na realizację drugiej fazy przedsięwzięcia zaplanowano w budżecie miasta kilkakrotnie większą kwotę, bo aż 215 tys. rm²². Inwestycję współfinansowano ze środków zewnętrznych, przekazanych bezpośrednio przez władze Prus Wschodnich, dzięki uzyskaniu poparcia u samego Ericha Kocha oraz przy dotacji finansowej i pomocy władz Rejencji Ciechanowskiej²³.

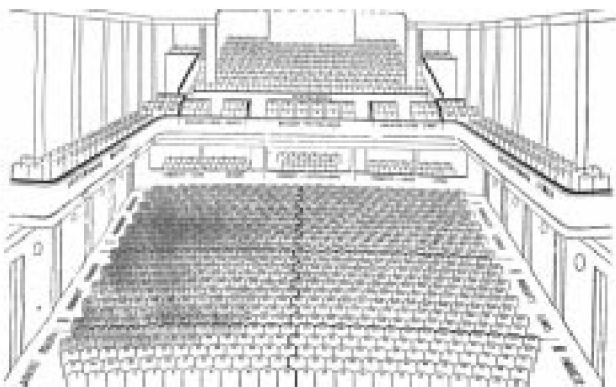
Nad całością prac architektonicznych czuwał sprowadzony z Elbląga niemiecki architekt o nazwisku Fischer. Przy projektowaniu wnętrza współpracował z nim niemiecki radca budowlany zatrudniony w Zarządzie Miasta Płocka dr Glatt. Prace budowlane prowadziła największa firma z tej branży działająca na terenie miasta pn. *Gillwald*. W ramach inwestycji wykonano frontową, nawiązującą do stylu pruskiego, fasadę budynku – portal z krążgankami²⁴. Techniczno-sceniczną stronę obiektu zapewniła sprowadzona z Wiesbaden firma *Herwegh*²⁵. Wykonała scenę, zaplecze sceniczne oraz nagłośnienie sali widowiskowej. Bardzo dobrą akustykę uzyskano poprzez zastosowanie autorskiego wynalazku firmy – wyklejono ściany przedzą szklaną i tkaninami materiałowymi²⁶. Estetyka i kunszt artystyczny wnętrza polegały na kolorystycznej kompozycji sprowadzonych do wyposażenia wnętrza widowni mebli z wprowadzoną ornamentyką²⁷, wszystkie fotele dla widzów, dostarczone przez firmę *Otto & Zimmermann, Waldheim SA*, ściany i elementy podłogi pokryte zostały jednolitym, bordowym obiciem. Zastosowano nowoczesne, jak na tamte czasy oświetlenie, obok tradycyjnego oświetlenia sufitowego wprowadzono także lampy boczne²⁸, zainstalowano

klimatyzację²⁹. W pracach wykończeniowych opierano się na miejscowych rzemieślnikach, prace malarskie wykonał mieszkający przy ulicy Erich-Koch-Str. 5 August Neumann³⁰, a elektryczne mieszkańców Płocka Niemiec Gustav Gestigkeit³¹.

Oficjalne oddanie do użytku domu kultury miało miejsce dnia 20 lutego 1941 r. i stało się wielkim wydarzeniem w mieście i w całej rejencji, a szybkie zakończenie inwestycji osobistym sukcesem osób w nią zaangażowanych. Sala widowiskowa podczas uroczystego otwarcia została wypełniona po brzegi³², a inaugurację wzbogacił program artystyczny³³. Tego dnia gościem specjalnym władz miejskich był sam prezydent rejencji Paul Dargel oraz liczni członkowie partii i przedstawiciele władz państwowych. Prezydent Paul Dargel w czasie oficjalnego otwarcia pierwszej wybudowanej z takim rozmachem placówki kulturalnej zwrócił się do zgromadzonych w następujących słowach:

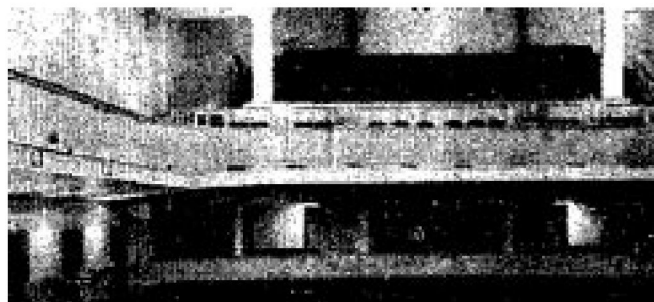
*Płock może być dumny z tego, że może mieć taki budynek na swoim terenie. Miasto jest pierwszym w Rejencji Ciechanowskiej, które może nazwać ten reprezentacyjny obiekt jako swój własny. Jednak nie powinien on stać się jedyną jaskółką. Każde miasto Rejencji Ciechanowskiej za dwa lub trzy lata będzie posiadało w swoim centrum taki obiekt. Ze wszystkich stron Rzeszy napływają bowiem Niemki i Niemcy, aby pracować nad rozbudową tego nowego obszaru. Nadejdzie wkrótce czas, gdzie niczego nie będzie brakować w ich nowej ojczyźnie. Jest znakiem siły, że już teraz, jeszcze w środku wojny, życie kulturalne stawia się w centrum zainteresowania, jak to pokazuje Dom Kultury w Płocku.*³⁴

W tym dniu wstęp na przedstawienia był wolny, miasto Płock gościło mieszkańców, ale dotyczyło to tylko Reichs- i Volksdeuschów, na których obiekt robił wrażenie ze względu na kubaturę wielkość, wykonanie i wyposażenie. Widownia mogła pomieścić jednorazowo 1100 osób, w sektorach na parkiecie zasiadało 669 widzów, na balkonach po bokach widowni i naprzeciw sceny ustawiono 118 foteli, a w loggi miejsca dla ok. 180 osób³⁵.



Rys. 1 Sala widowiskowa w Płockim Domu Kultury.
Źródło: „Plocker Tageblatt” 1941, nr 44.

Budynkiem, jego architektonicznymi rozwiązaniami oraz możliwościami zachwycali się występujący tu artyści. Reżyser Dehler, tak wypowiadał się: „Vor mir sah ich den architektonisch meisterhaften Zuschauerraum mit seiner Aufnahmebereitschaft für den Plocker Kulturwillen (...)” [Przedemną zobaczyłem mistrzowsko wykonaną pod względem architektonicznym widownię z gotowością przyjęcia płocczan spragnionych kultury]³⁶.



Fot. 3 Widok sali widowiskowej płockiego Domu Kultury ze sceny
Źródło: „Preussische Zeitung” 1940, nr 57.

Gmach Domu Kultury zaprojektowano jako obiekt wielofunkcyjny. Miał spełniać zadania: teatru, kina, sali koncertowej, sali widowiskowej i sali konferencyjnej z przeznaczeniem na spotkania partyjne oraz wszystkich działających w mieście organizacji społecznych³⁷. Na dole, tuż przy wejściu, mieściła się szatnia dla widzów, na górze garderoby dla artystów i członków orkiestry. Od 1 maja 1941 r. na parterze budynku rozpoczęła działalność restauracja³⁸, która nosiła nazwę Restauracja Teatralna i była czynna codziennie od godz. 15⁰⁰³⁹. Początkowo wąska oferta gastronomiczna zabezpieczała jedynie krótkie posiłki dla widzów w przerwie teatralnej, później została rozszerzona i polecała niemieckie specjały, np. potrawy ze szparagi⁴⁰. W Domu Kultury utworzono mediatekę, oferującą wszystkie rodzaje muzyki, od poważnej po rozrywkową, mimo dyskryminacji kultury polskiej gromadzono także płyty z nagraniami polskiej muzyki⁴¹.

Dyrektorem płockiego Domu Kultury został Niemiec, niejaki Nachtigall. Pracę w płockim Domu Kultury podjąć mogli jedynie Niemcy, na stanowisko kasjerki w kasie kinowej poszukiwano kogoś z rodziny Reichs- lub Volksdeuschów⁴², a na konserwatora z dobrą znajomością języka niemieckiego⁴³. Z oferty kulturalnej płockiego ośrodka kultury korzystali mieszkańcy całej rejencji. Gościli tu pracownicy starostwa powiatowego z Sierpca w ramach autokarowej wycieczki zakładowej. Uczestnicy po obejrzeniu projekcji filmowej udali się wraz z organizatorem starostą Wolek na wspólną kolację do jednego z płockich hoteli⁴⁴. Oddanie do użytku Domu Kultury scedowało na każdego z niemieckich obywateli Płocka dodatkowy obowiązek, regularnego odwiedzania w wolnym czasie instytucji kultury.

W okresie II wojny światowej w Niemczech istniało ok. 300 teatrów stałych, które działały w 200 miastach. Dziennik informował, że „kolejne 2000 chciało posiadać własne sceny”. Najprawdopodobniej chodziło o teatry amatorskie. Do tego dochodziły tzw. *Sceny krajowe* – teatry objazdowe, które dawały przedstawienia łącznie w około 1500 miastach⁴⁵. W całym Prusach Wschodnich w analizowanym okresie działało tylko kilka teatrów zawodowych, wśród których wymienić należy teatry stałe: Scenę Miejską Królewiec [Städtische Bühne Königsberg] i Teatr Miejski Ryga [Stadttheater Memel] oraz objazdowe: Teatr Olsztyn [Landestheater Alleinstein] i Teatr Graniczny Tylża [Grenztheater Tilsit], które to wędrując po prowincji dawały rocznie przedstawienia w 52 miastach⁴⁶. W sezonie teatralnym 1940–1941 w Królewcu odbyło się 251 występów, na które przyszło 165 667 widzów, Teatr Olsztyn dał łącznie 145 przedstawień dla 298 455 osób, Teatr Graniczny z Tylży wystawił 165 sztuk teatralnych dla 101 765 widzów, a teatr z Rygi 28 przedstawienia dla 8333 widzów. W czasie wojny popularyzowano spektakle dla żołnierzy, w 1940 r. teatry dały dla Wehrmachtu na terenie Prus Wschodnich 4866 przedstawień⁴⁷. Płock, jak i miasta rejencji: Ciechanów, Mława, Sierpc, Płońsk, Modlin, Nowy Dwór, Nasielsk, Pułtusk, Maków, Przasnysz i Ostrołękę obsługiwał teatr objazdowy z Olsztyna. W oparciu o zespół tego teatru założono w mieście stały zespół teatralny⁴⁸. Otrzymał on nazwę Landestheater Südostpreussen in Schröttersburgu (Teatr Prus Południowo-wschodnich z siedzibą w Płocku) i mieścił się tam aż do zakończenia wojny⁴⁹. Miejsce w dzienniku o tym wydarzeniu donosił w kilka miesięcy później w następujący sposób:

„Jesienią ubiegłego roku Landestheater Südostpreussen [Teatr Krajowy Prus Południowo-wschodnich] powołał swoją drugą scenę. Płock – najmłodszy w Niemczech teatr wędrowny, który w regularnych odstępach czasu ma grać w miastach: Płock, Sierpc, Mława, Przasnysz, Ostrołęka, Maków i Modlin i Nowy Dwór Mazowiecki”⁵⁰.

Wśród aktorów płockiej sceny teatralnej znaleźli się m.in.: doświadczona aktorka sceny olsztyńskiej Hildegarda Somlag, niespełna 19-letnia, urodzona w Badenii Ingeborg Singer⁵¹, czy Ilse Hoffmann⁵², Hans Grewalls⁵³ z Schweryna. Jak pisał niemiecki dziennik: „Aktorzy sceny płockiej wykonywali swój zawód z należyтым zaangażowaniem i starali się, aby przedstawienia odbywały się na wysokim poziomie artystycznym, płynnie odgrywali dialogi sceniczne, rzadko potrzebowali pomocy inspicjenta”⁵⁴. Pierwszym spektaklem zaprezentowanym płockiej publiczności w nowym budynku była pełna humoru sztuka Johanna Hutha „Die vier Gesellen”⁵⁵ („Czterech kompanów”). W 1941 r. w teatrze pracowali aktorzy: Arthur Zie-

gler, Gabriels von Eisenstein, Fritz Braun, Imgard Buenjer, Oskar Kraus, Hans Fechner, Wilhelm Bogumil, Erwin Buggy, Aloes Wimmer, Fridel Urbo, Werner Hiensch, Ursula Hamacher oraz tancerka po szkole baletowej Anne Hertfelder i scenograf Władimir Rosenmeyer. Teatr posiadał własną orkiestrę, jej kapelmistrzem został Hans Wiecke, a ścisłym współpracownikiem M. Riggl⁵⁶. W sierpniu 1941 r. teatr wyjechał w trasę na występy do Litwy i Łotwy. Gościnnie przedstawienia odbyły się w miastach: Ryga, Duenaburg, Libau i Mitau. W sezonie zimowym 1941–1942 borykano się z brakiem obsady personalnej, jednocześnie zapewniano o wzmocnieniu zespołu na nadchodzący sezon teatralny⁵⁷. W 1942 r. w płockim teatrze angaż otrzymali następujący aktorzy: Anita Bruhn, Hedda Franke, Boris Hainisch, Jutta Klingberg, Ilse Klein, Erich Gutte, Anton Muellauer, Hans Dehler, który był reżyserem i jednocześnie kierownikiem sceny⁵⁸. Angaż trwał jeden sezon⁵⁹, a płocki teatr dysponował tylko jedną obsadą ról. Kierownikiem płockiego teatru i jednocześnie intendentem był przez okres trzech lat Ernst Theilig⁶⁰. Stałą pracę otrzymał aktor Klaus Behrendt, który zamieszkał tuż obok budynku teatru, przy ul. Dom-Str. 5⁶¹. Problem dla zespołu teatralnego stanowiły ciągłe podróże do miast rejencji oddalonych od siebie o kilkaset kilometrów oraz brak odpowiednich środków lokomocji. Bardzo rzadko zdarzało się, by ze względu na warunki atmosferyczne lub niedyspozycje aktorów spektakle odwoływano⁶². Teatr płocki posiadał własny służbowy samochód, jako etatowy kierowca pracował Oskar Mewes⁶³. Aktorzy musieli być bardzo elastyczni i dostosowywać się do różnych warunków scenicznych, często prowizorycznych⁶⁴.

Liczba przedstawień teatralnych w pierwszych dwóch latach działalności instytucji utrzymywała się na stałym poziomie, wzrastała natomiast liczba odwiedzających je widzów. Spektakle odbywały się najczęściej w poniedziałki i czwartki⁶⁵. W sezonach teatralnych 1940/41 i 1941/1942 sytuacja w teatrze płockim prezentowała się następująco⁶⁶:

Tab. 1. Zestawienie przedstawień teatralnych w sezonach 1940/1941 i 1941/1942

Sezon	1940/1941	1941/1942
Liczba przedstawień	100	117
Liczba widzów	7000	10 000

Źródło: „Südostpreussische Tageszeitung” 1942, nr 122, oprac. własne.

Obok zawodowej działalności kulturalnej prowadzonej przez teatr płocki w sprawy propagowania kultury włączyła się organizacja NS-Gemeinschaft „Kraft durch Freude” (narodowosocjalistyczna wspólnota „Siła przez Radość”). Za po-

średnictwem tej organizacji w sezonach teatralnych odbyło się od września 1941 do maja 1942 r. – 13 przedstawień dla 8100 widzów, a w okresie od września 1942 do maja 1943 r. – 21 dla 16 100 widzów. Repertuar obejmował widowiska sceniczne, komedie, sztuki ludowe, opery, operetki, koncerty muzyki poważnej i orkiestr dętych, wieczory taneczne. Wśród przedstawień teatralnych najpopularniejsza okazała się operetka „Vetter aus Dingsda” („Kuzyn z Dingsda”), a wśród oper „Der Barbier von Sewille”⁶⁷ („Cyrulik z Sewilli”). Na rozpoczęcie sezonu teatralnego 1941/1942 zespół płocki przygotował przedstawienie pt. „Grosser Herr auf dem kleinen Insel” (Wielki pan na małej wyspie)⁶⁸, a na jego zakończenie wystawiono komedię w wykonaniu Just Scheu i Petera Alberta Stillera pod kierunkiem Hansa Oehlera⁶⁹. Najczęściej na scenie płockiego teatru gościły komedie, gdyż były łatwe w odbiorze i nie wymagały dużego nakładu finansowego, oprawy muzycznej, specjalnej dekoracji czy rekwizytów oraz zaangażowania od strony artystycznej. Największą popularnością i najszerszym kręgiem odbiorców cieszyły się widowiska muzyczne, publiczność domagała się także zwiększenia barwnych przedstawień kostiumowych⁷⁰. W pierwszym okresie działalności teatr oferował wśród swoich propozycji także spektakle dla dzieci. Dla najmłodszych grano bajki m.in. „Jaś i Małgosia” i „Zagubiony tron”⁷¹.

Zadbano o wyposażenie płockiej kostiumerii w bogate zaplecze⁷². O zasobności kostiumów i rekwizytów teatralnych świadczy fakt, iż teatr posiadał 678 sztuk różnych nakryć głowy wraz z licznymi ozdobami⁷³. Kostiumy sprowadzono z Holandii, a częściowo pozyskano ze zlikwidowanego teatru polskiego, łącznie same tylko stroje zajmowały pięć pomieszczeń⁷⁴. Każdą garderobę wyposażono w wygodne, duże lustra, trzydrzwiowe szafy, eleganckie kredensy i fotele⁷⁵. W warunkach wojennych praca w płockim teatrze stanowiła luksusowe warunki zatrudnienia i szerokie, w porównaniu do angaży aktorów teatrów objazdowych, możliwości kreacji scenicznych. Do płockiego teatru sprowadzono najwyższej światowej klasy instrumenty muzyczne, teatr dysponował m.in. fortepianem marki Stainway, pianinem firmy Kerntopf & Sohn oraz harmonią amerykańskiej firmy Esley Organ Co Brattleboro⁷⁶.

Kierownictwo teatru czyniło ciągłe starania o zwiększenie liczby stałych bywalców teatru. W celu rozbudzenia zainteresowań niemiecką sztuką i kulturą przy płockim teatrze założono *Koło Teatralne*⁷⁷. Pierwsze spotkanie inauguracyjne, które uroczystie otworzył burmistrz miasta, odbyło się 13 marca 1941 r.⁷⁸. Osoby zrzeszone w kole prowadziły agitację niemieckich obywateli miasta na rzecz widowisk i przedstawień, jednocześnie stały się wiernymi odbiorca-

mi programu płockiej sceny, posiadały zniżki w zakupie biletów⁷⁹. W ten sposób unikano sytuacji, aby przedstawienie teatralne odbywało się przy pustej widowni. Jednocześnie wprowadzony został obowiązek dla niemieckiej ludności, zwłaszcza dla członków partii do aktywnego udziału w życiu kulturalnym miasta i regularnego nabywania miejscówek do teatru. W rozmowie z przedstawicielem lokalnego dziennika reżyser Dehler wyraził w niej swoją opinię, iż:

„Każdy niemiecki mieszkaniec miasta powinien wyrazić swoją wdzięczność burmistrzowi za jego wkład w budowę Domu Kultury, a swoją postawą Niemca troszczyć się i pielęgnować go oraz przyczyniać się do rozwoju niemieckiej kultury, zwłaszcza w swojej nowej ojczyźnie”⁸⁰.

Płock jako silny ośrodek kultury niemieckiej posiadał własne kino. W niespełną pół roku po przejęciu miasta w ręce niemieckie otworzono z dniem 6 marca 1940 r. pierwszą niemiecką scenę filmową urządzoną w dawnym polskim kinie. O działalności pierwszego niemieckiego kina tak pisał płocki dziennik:

„W mowie potocznej nazwano je „małym teatrem”, do 1 października 1940 r. przeprowadzono remonty zgodnie z niemieckim punktem widzenia. (...) Z tym dniem przeszło kino w ręce prywatne Niemca Nachtigala. Ten kontynuował wyznaczone linie i został zobowiązany do oferowania publiczności wysokiej treści i różnorodności”⁸¹.

Natomiast wraz z otwarciem w lutym 1941 r. Domu Kultury utworzono w nim kolejne niemieckie kino⁸². Funkcję dyrektora płockiego kina otrzymał Eberhard Otto⁸³. Nowo otwarte płockie kino uchodziło za jedyną tego rodzaju nowoczesną placówkę w Prusach Wschodnich⁸⁴, było znacznie większe od kina w Ciechanowie⁸⁵. Korzystało z tej samej sali widowiskowej co teatr. Duża sprawność operatora płockiego kina wpływała na wysoką jakość odbioru prezentowanych materiałów filmowych⁸⁶. W płockim kinie wyświetlano filmy dokumentalne, fabularne, przygodowe, jak i komedie oraz filmy miłosne, które dystrybuowała niemiecka centrala. Bywalczy płockiego kina obejrzeć mogli m.in. następujące tytuły filmowe: *Feind*, *Das Gluck wohnt nebenan*, *Sieg im Westen*, *Rosen in Tirol*, *Kleinstadtpoet*, *Unser Frauulein Doktor*, *Zwischen Hamburg und Haiti*, *Wunschkonzert*, *Was will Brigitte*, *Unser keliner Junge*, *Die schwedische Nachtigall*, czy *Die Heilige und ihr Herr*. Materiał filmowy dobierano stosownie do okoliczności, obchodzonych świąt i jubileuszy. W rocznicę kampanii wrześniowej wyświetlano pełnometrażowy dokument o klęsce wojennej Polski pod tytułem *Der Feldzug in Polen* (Kampania wrześniowa w Polsce). Kierownik kina starał się sprowadzać dla płockich kinomanów wszelkie nowości filmowe. W listopadzie 1940 r. została zakończona pro-

dukcja filmu pt. „Feinde” (Wrogowie) w reżyserii Viktora Tourjansky'ego⁸⁷. Natomiast film już w lutym 1941 r., wszedł na ekran płockiego kina. Program filmowy kina, jak i jego działalność podlegały kontroli pod względem ich funkcjonowania oraz oferty programowej⁸⁸. Tuż przed każdą projekcją pojawiała się na ekranie kronika filmowa⁹⁰. Stanowiła ona element propagandowy, stawiała skuteczność wojska niemieckiego i pokazywała jego sukcesy. W pierwszym roku działalności kina w Domu Kultury seanse filmowe odbywały się codziennie, dwie do czterech projekcji. W drugim roku działalności kina w dni powszednie miała miejsce jedna, a w soboty i niedziele dwie projekcje filmowe. Nowość filmową wprowadzano podczas sobotniej projekcji i powtarzano przez kolejne trzy dni⁹¹. W miesiącu maju 1941 r. płockie kino oferowało następujące seanse filmowe:

Dzień	Tytuł
4–6 maja	La Habanera
8–9 maja	Himmelhunde
10–11 maja	Petermann ist dagegen
12–14 maja	Ball mit Metrape
15–17 maja	Tanz mit dem Kaiser
18–21 maja	Wie einst im Mai i Versprich mir nichts
22–24 maja	Der verkaufte Grossvater
25–28 maja	Das leichte Mädchen
29–31 maja	Illusion ⁹²

Trudno dziś stwierdzić jaką frekwencją cieszyły się wyświetlane filmy. Duża rola agitacyjna i promocyjna przypadła tu dziennikowi „Plocker Tageblatt”, a następnie „Südostpreussische Tageszeitung”, które na swych łamach publikowały repertuar oraz recenzję każdego z nich. Recenzje ukazywały się przed wejściem filmu na ekran oraz zaraz po pierwszej jego emisji. Kierownictwo partyjne zdawało sobie sprawę z ważkiej roli filmów i dlatego zachęcało społeczeństwo niemieckie do chodzenia na seanse, oferując darmowe wejścia, np. na film pt. „Ruestungsarbeiten und Verwundeten” (prace rozbrojeniowe i ranni)⁹³ lub zaliczając obejrzenie filmu na poczet udziału w zebraniu członkowskim⁹⁴.

W mieście funkcjonował również tzw. *Mały dom projekcji filmowych*. Mieścił się przy ulicy von Küchler Str. 2 (dzisiejsza ul. Kościuszki)⁹⁵, jego kierownikiem został Niemiec Wolf. Tutaj projekcje filmowe odbywały się najczęściej w weekendy, w sobotę dwa przedstawienia, a w niedzielę trzy projekcje i uzupełniały repertuar domu kultury. Płockie kino ściśle współpracowało z Powiatowym Oddziałem Dystrybucji Filmów, który dostarczał materiał filmowy dla stacjonującego w mieście wojska, policji, oddziałów SS i niemieckiego frontu pracy. Działające w mieście organizacje wykorzystywały projekcje filmowe do szkoleń, np. Niemiecki Czerwony Krzyż lub Obrona Cywilna⁹⁶. Fil-

my stanowiły materiał propagandowy i szkoleniowy dla kierowników grup partyjnych lub jako pomoc dydaktyczna w prowadzeniu lekcji w płockich szkołach prawie z każdej dziedziny. Płockie placówki kształcenia wyposażono w sprzęt do wyświetlania filmów, aparat fotograficzny, rzutniki, a przede wszystkim w zdjęcia i materiał kinematograficzny. Nie wszystkie szkoły były przystosowane do wykorzystywania pomocy wizualnych, a główny problem w szkołach wiejskich stanowił brak elektryczności. W takich przypadkach oddział udostępniał wraz z filmem urządzenie prądotwórcze. Udział w projekcjach filmowych należał do obowiązków partyjnych i był bezpłatny, zaś uczniów w szkołach zobowiązano natomiast do uiszczania składki kwartalnej w wysokości 20 Rpf jako tzw. „wkład filmowy”.

Duże znaczenie w rozwoju życia kulturalnego odgrywały koncerty, m.in. muzyki klasycznej, operowej i operetkowej oraz koncerty orkiestr dętych. Preferowane, a właściwie dopuszczalne przez cenzurę były koncerty muzyki niemieckiej, włoskiej i hiszpańskiej. Każdy koncert szeroko reklamowały afisze i plakaty rozwieszane na placach i ulicach oraz miejscowy dziennik, a miejscowa prasa zapewniała, że na występy przyjeżdżają wyłącznie artyści najznakomitszych scen niemieckich⁹⁷, choć płocki teatr zatrudniał na stałe niemieckich muzyków, jednym z nich był Heine Hölke⁹⁸. Bilety na koncerty nie były drogie i w zależności od wykupionego miejsca wynosiły od 1,50 do 2,50 RM, żołnierzom przysługiwały zniżki. Wraz z upływem lat koncerty przybierały charakter wydarzeń wyłącznie kameralnych, grupa artystów występowała w składzie jeden wykonawca, jeden akompaniador⁹⁹. Można stwierdzić, iż poziom artystyczny tych koncertów także znacznie się obniżał - początkowo występowali artyści zatrudniani przez najlepsze teatry niemieckie, m.in. w czwartek 9 kwietnia 1942 r. wystąpił pierwszy baryton opery narodowej w Berlinie Ludwig Hoffmann¹⁰⁰, a później koncertowali przed płocką publicznością przeważnie miejscowi muzycy, np. nauczycielka muzyki z płockiej szkoły średniej – pianistka Ziegler¹⁰¹. Oczywiście w tym czasie koncertują w Płocku także artyści scen operowych z Operetki w Królewcu: Hans Tolksdorf – tenor i Lotte Leonard – sopran w towarzystwie Korpusu Muzycznego Luftwaffe. Popularyzowano muzykę znajdującą szersze grono odbiorców, tj. rozrywkową, na tzw. wieczorkach muzycznych oraz przedstawienia muzyczne typu varietes¹⁰². Wśród wykonawców znajdowały się często orkiestry wojskowe, np. lotnictwa z udziałem solistów operowych z opery w Królewcu¹⁰³. Często odbywały się koncerty plenerowe, które docierały do najszerszych kręgów publiczności. Jedynym miejscem przeznaczonym na tego rodzaju atrakcję kulturalną stanowił urokliwie położony Collegienplatz.



Fot. 4. Collegien-Platz – miejsce koncertów plenerowych (dziś Plac Obrońców Warszawy)

Źródło: Poczłtówki płockie (do 1945), Archiwum Państwowe w Płocku, Płock 2005.

Na koncertach plenerowych prezentowano wyłącznie dwa gatunki muzyki: muzykę klasyczną i ulubione marszowe melodie wojskowe. Koncerty cieszyły się dużym udziałem publiczności bez względu na porę roku¹⁰⁴. Na występy plenerowe nie rozprowadzano biletów wstępu, zamiast tego przeprowadzano zbiórkę pieniędzy na potrzeby działających w mieście organizacji, np. Niemieckiego Czerwonego Krzyża¹⁰⁵.

Redaktor naczelny płockiego dziennika Friedrich Karl Schüler ubolewał nad faktem, że mieszkańcy Płocka nie mają wyrobionego poczucia wartości artystycznych, zwłaszcza w odbiorze muzyki klasycznej. Swoje wywody opierał na powściągliwych oklaskach publiczności. Redaktor zapewniał artystów zdziwionych i sfrustrowanych zachowaniem płockich odbiorców, iż: *pryczyną braku aplauzu po występach nie jest niski poziom artystyczny przedstawienia, lecz brak zrozumienia dla sztuki*¹⁰⁶. Sam jako wirtuoz podkreślał dobrze przygotowaną współpracę pomiędzy orkiestrą a śpiewakami, czystą grę orkiestry i piękny śpiew chóru.

W trosce o upowszechnianie niemieckich kompozytorów oraz dbając o pielęgnowanie niemieckich tradycji w śpiewaniu pieśni ludowych, założono w kwietniu 1942 r. chór męski, jego dyrygentem został Niemiec o nazwisku Gerlach¹⁰⁷, a funkcję kierownika pełnił Niemiec Alfred Wyzgol, szewc z zawodu. Rocznicę swojego istnienia chór obchodzili z udziałem władz partyjnych¹⁰⁸. Na cotygodniowe próby pomieszczenia udostępnił właściciel płockiej kawiarni Niemiec Lebus¹⁰⁹, który tym samym urozmaicał pobyt swoim klientom. Chór zapraszano na spotkania członków NSDAP, BDM, HJ i NS-Frauenschaft¹¹⁰. Dla zainteresowanych muzyką, zwłaszcza dla chcących kształcić się w kierunku gry na instrumencie, np. fortepianie oferowano indywidualne lekcje. Prowadzili je mieszkający w Płocku muzycy wykształceni w konserwatorium¹¹¹.

Małe miejskie centrum kultury tworzyła niemiecka księgarnia nosząca nazwę *E.T.A. Hoffmann*. Księgarnia mieściła się przy ul. Günther-

Prien-Str. 13 (dziś 1 Maja). Oferta pozycji książkowych i prasowych, podręczników księgarni była bardzo duża¹¹² i dostosowana do oczekiwań czytelników, np. podczas ofensywy na Związek Radziecki w sprzedaży pojawił się *Mały słownik niemiecko-rosyjski*¹¹³. Posiadała w sprzedaży dzieła głównych przywódców partyjnych w tym A. Hitlera – *Mein Kampf*, czy J. Goebbelsa – *Kampf um Berlin oraz liczne śpiewniki*¹¹⁴. Na sprzedaż tych pozycji, uchodzących za podręczniki narodu niemieckiego, sprzedawcy liczyli najbardziej, gdyż każdy z urzędników narodowosocjalistycznych musiał je posiadać¹¹⁵. Księgarnia prowadziła także działalność edukacyjną, przybliżając przechodniom w swojej witrynie sklepowej sylwetki autorów książek oferowanych w sprzedaży¹¹⁶. W księgarni panował specyficzny nastrój, który stwarzały zgromadzone tu obrazy i antyczne meble, a sprzedawcy codziennie troszczyli się o świeże kwiaty¹¹⁷. Sklep włączył się w propagowanie form życia kulturalnego w mieście, prowadząc przedsprzedaż biletów na przedstawienia teatralne i koncerty organizowane w mieście¹¹⁸. W księgarni organizowano wystawy i wernisaże prac niemieckich artystów, np. Georga Suschalla¹¹⁹. Płoccy czytelnicy korzystali też z ofert księgarni wysyłkowych, np. „Büchergilde Gutenberg”, która liczyła pół miliona członków i wydawała nowości w ilości 2,6 miliona pozycji¹²⁰.

Dla zatarcia śladu polskości zamknięto istniejące w Płocku polskie biblioteki i muzea¹²¹, a cenne zbiory zostały spalone lub wywiezione z miasta¹²². Powodem ich zamknięcia, jak podał dziennik z dnia 21 października 1942 r., były remanenty oraz prace porządkowe¹²³. W budynku Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego utworzono Museum des Wissenschaftlichen Vereins (Muzeum Stowarzyszenia Naukowego)¹²⁴. Korzystając ze zgromadzonych tu zbiorów muzealnych władze niemieckie planowały utworzyć ośrodek kultury niemieckiej¹²⁵. Ustalono opiekuna formalnego, którym był przebywający czasowo w Płocku artysta malarz Michał Laurans. Nadzór nad biblioteką i dziełami zabytkowymi oraz opieka nad zbiorami należały do władz naczelnych prowincji, a dostęp do nich i korzystanie wymagało specjalnego zezwolenia Erika Kocha. Zbiory TNP stanowiły wyjątek w dziele likwidowania polskiego mienia kulturalnego przez okupanta, choćby w zestawieniu z likwidacją i zrabowaniem zbiorów Muzeum Diecezjalnego. Najcenniejsze woluminy Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku, w tym 100 starych rękopisów i 300 inkunabułów, zostało wywiezionych do Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej w Królewcu, w sumie 50 tys. pozycji¹²⁶. Okradziono także Muzeum Diecezjalne i skarbiec katedralny, zabierając m.in. kielich Konrada z XIII w. i relikwiarz hermowy św. Zygmunta¹²⁷. Wywozu na teren Rzeszy dokonała

osobiście sekretarka burmistrza Schwanke¹²⁸. Incydent ten został określony w prasie lokalnej jako natrafienie na „znalezisko starych niemieckich dokumentów kulturowych”¹²⁹. Do biblioteki w Królewcu trafiło także 8000 tomów z Biblioteki Gimnazjum w Suwałkach¹³⁰. Przy przeglądaniu okazało się, że około 100 starych rękopisów pochodziło z XII i XIII w., a 300 to inkunabuły do roku 1500, większość z nich dotyczyła zagadnień teologicznych. Pośród plockich rękopisów 10 posiadało nadzwyczajną wartość¹³¹. Najcenniejsza okazała się biblia, jak określił profesor Diesch – dyrektor królewieckiej biblioteki, pochodząca z XII w. Była starszą pozycją, niż dotychczasowa najstarsza biblia Północo–Wschodnich Niemiec, tzw. Biblia Radziwiłłowska – prezent księcia Bogusława Radziwiłła dla wielkiego elektora Prus. Przewiezione z Płocka woluminy były starsze o przynajmniej pół wieku od najstarszych pozycji znajdujących się w bibliotece w Królewcu¹³², która to posiadała dotychczas 870 inkunabułów oraz 3400 starodruków.

Pierwsza publiczna biblioteka funkcjonowała za zgodą burmistrza miasta już od 1 czerwca 1940 r. po otrzymaniu pozwolenia na działalność od Zarządcy ds. Kultury Prowincji Prusy Wschodnie¹³³ i posiadała najnowsze dzieła odpowiadające propagandzie faszystowskiej. Mieściła się przy ul. Erich–Koch–Str. 12¹³⁴ (dziś ul. POW). Drugą wypożyczalnię książek „Volksbucherei” dla Niemców otworzył latem 1941 r. w Płocku księgarz Bruno Kamm¹³⁵. Jego biblioteka mieściła się przy ul. Burgstrasse (Grodzka), i posiadała 1400 woluminów z zakresu: historii, historii sztuki, podróżnictwa, kultury, muzyki, literatury, filozofii, religii, pedagogiki, psychologii i techniki. Szczególnie eksponowano książki o tematyce wojennej, historii państwa niemieckiego i polityki, starając się, aby „czytelnik mógł poszerzać swoją wiedzę we wszystkich dziedzinach życia”¹³⁶. Wśród 500 czytelników biblioteki 2/3 stanowiły kobiety a 1/3 mężczyźni, w tym głównie stacjonujący w mieście żołnierze. Z biblioteki korzystała także młodzież w wieku 16-18 lat. Właściciel biblioteki został zarządcą komisarycznym największego sklepu papierniczego w mieście pod nazwą Deutsches Papier- und Bürohaus Plock¹³⁷, mieszczącego się przy ul. Dom–Str. 10 (dziś Tumaska) i zatrudniał tam ponad 30 osób¹³⁸. Przedsiębiorca wraz z żoną Lisbeht mieszkali przy Neuer Markt 14¹³⁹ (dziś Nowy Rynek). Bruno Kamm prowadził też inne, bardzo ciekawe inicjatywy, np. wydawał pocztówki poświęcone miastu z najciekawszymi zakątkami Płocka.

Wydawaniem pocztówek plockich zajmowała się również specjalistyczna firma wydawnicza F. Krauskopfa z Królewca.

Obok wydawania widokówek z Płockiem Bruno Kamm zajmował się fotografowaniem mia-



Fot. 5. Widok katedry od strony wschodniej na pocztówce wydanej przez firmę Bruno Kamm w 1940 r.

Źródło: Pocztówki plockie (do 1945 r.), Archiwum Państwowe w Płocku, Płock 2005.

sta, kolekcjonował zdjęcia Płocka i odsprzedawał je klientom księgarni¹⁴⁰. W kwietniu 1941 r. otworzył w swoim sklepie galerię sztuki. Prowadził także własną pracownię oprawy obrazów, wykonywania ram i ozdób¹⁴¹. Nabywano u niego także rzeźby i płaskorzeźby w drewnie¹⁴².

Słuchanie radia przez Polaków w okresie okupacji zostało całkowicie zabronione. Reichsdeutsche i Volksdeutsche mogli dla użytku prywatnego jedynie odbierać niemieckie rozgłośnie na kilku innych podanych zakresach długości¹⁴³ i tylko za zezwoleniem Dyrektora Poczty Rzeszy, Oddział w Królewcu i po uprzednim pozytywnym rozpatrzeniu podania przez miejscowe Gestapo¹⁴⁴. Niemcom nie zezwolono na słuchanie zagranicznych stacji radiowych¹⁴⁵. Gestapo nie rozpatrywało wniosków Polaków w tej sprawie¹⁴⁶, a mniejszościom narodowym wydawano zezwolenia tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach, pod warunkiem, że będą słuchać wyłącznie niemieckich stacji radiowych¹⁴⁷. Wniosek do plockiego Gestapo o pozwolenie na korzystanie z radiodbiorników złożył w dniu 30 kwietnia 1942 r. Ukraiński Związek Narodowy (UNO)¹⁴⁸, a także Rosyjska Organizacja Zaufania w Niemczech, Oddział Płock z siedzibą przy ul. Hermann–Göring–Str. 5¹⁴⁹ (dziś ul. Sienkiewicza). Za nieprzestrzeganie tego zakazu i odbiór zagranicznych stacji radiowych groziły ciężkie kary więzienia¹⁵⁰. Wykrywanie odsłuchiwanym audycji radiowych umożliwiało plockiemu Gestapo urządzenie o nazwie Dedektor-Kopfhörer¹⁵¹, m.in. wykryło w dniu 26 sierpnia 1940 r. dwa radiodbiorniki marki Philips typ 4–39A w plockim klasztorze Mariawitów. Ich posiadaczami okazali się generał klasztoru Clemens P. Feldmann i lekarz klasztorny dr med. Ignacy Kopystynski¹⁵². Odbiorniki radiowe instalowano natomiast w instytucjach użyteczności publicznej, w zakładach pracy, biurach oraz restauracjach i kawiarniach¹⁵³. Audycje radiowe prezentowane w kawiarniach o godzinach 14⁰⁰, 20⁰⁰ i 22⁰⁰ uchodziły za tak ważne, iż w czasie ich trwania personel nie mógł obsługiwać gości, aby nie przeszkadzać i nie rozpraszać słuchaczy¹⁵⁴. W mieście istniał ulicz-



Fot. 6 Widok Wisły i ul. Mostowej stanowiącej wówczas deptak, wydawca Bruno Kamm
Źródło: Pocztkówki plockie (do 1945 r.), Archiwum Państwowe w Płocku, Płock 2005.



Fot. 8 Pocztkówka z Płocka z 1940 r., wydawca – F. Krauskopf z Królewca
Źródło: Pocztkówki plockie (do 1945 r.), Archiwum Państwowe w Płocku, Płock 2005

ny radiowęzeł, który jak podaje dziennik uświadamiał i przeciwdziałał szerzeniu się plotek i pogłosek¹⁵⁵. Za pośrednictwem radiowęzła przekazywano mowy Hitlera, transmitowano obchody rocznic i świąt partyjnych¹⁵⁶. Na łamach prasy podawano program rozgłośni radiowych, szczegółowo omawiając programy muzyczne przypadające na dni wolne od pracy¹⁵⁷.

Wśród wydarzeń kulturalnych wspomnieć należy o odczytach i spotkaniach autorskich członków partii z przedstawicielami środowisk artystycznych i pisarskich, które odbywały się przy okazji zebrań partyjnych. W dniu 17 stycznia 1943 r. goszczono niemieckiego pisarza Felixa Riemkasta¹⁵⁸, któremu największą popularność przyniosła powieści „Der Bonze” – ponad 50 000 sprzedanych egzemplarzy. Władze partyjne organizowały wykłady pracowników naukowych



Fot. 7. Widok ratusza po wykonanym remoncie, wydawca Bruno Kamm
Źródło: Pocztkówki plockie (do 1945 r.), Archiwum Państwowe w Płocku, Płock 2005.

Uniwersytetu Albertusa z Królewca, w lutym 1941 r. wystąpił prof. dr Grundmann z odczytem na temat „Hanza jako pionier niemieckiego prestiżu na morzu” i prof. dr Schaezel „Prawo do wojny morskiej w walce przeciwko Anglii”. Celem spotkań było potwierdzenie słuszności bieżących działań wojennych, jak i utwierdzenie Niemców w przodownictwie wśród innych narodów za pomocą przywoływanych historycznych faktów.

Wraz z upływem czasu niekorzystne warunki na froncie przekładały się na coraz trudniejszą sytuację niemieckiego życia kulturalnego, a to wzbudzało niezadowolenie stałych odbiorców widowisk teatralnych¹⁵⁹. Niezadowolenie widzów przekładało się na coraz rzadsze odwiedzanie plockich przedstawień. Dezaprobatę w stosunku do oferty teatralnej i filmowej widzowie okazywali przez ostentacyjne opuszczanie sali w trakcie spektaklu, frekwencja systematycznie spadała. Młodzież niemiecka traktowała salę kinową jako miejsce spotkań towarzyskich, schadzek i schronienia. Dziennik na swych łamach pisał o tej sytuacji: „pomylili teatr z cyrkiem, areną walki byków lub boiskiem sportowym”¹⁶⁰. Dochodziło do aktów wandalizmu i bezczeszczenia Domu Kultury. Utworzyła się grupa maruderów, która z nudów przychodziła do teatru i zakłócała przebieg spektaklu. Pod koniec 1944 r. przedstawienia teatralne były już rzadkością.

Przypisy

- ¹ I. Płoska-Łoś, *Wiele lat minęło*, Płock 2006, s. 43.
- ² Archiwum Diecezjalne Płockie (dalej AD Płock), Księga Stowarzyszenia Miłosierdzia Pań (protokoły zebrań 1938–1939), bez sygnatury.
- ³ F. Dorobek, *Płock i Ziemia Płocka w 1945 r.*, Płock 1980, s. 99.
- ⁴ „Jedność Mazowiecka” 1946, nr 1.
- ⁵ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2 poł. XIX w.*, Płock 1994, s. 171. W mieście już w XVII w. działał teatr jezuicki, a pierwsze zespoły zawodowe pojawiały się od 1808 r., s. 171; „Südostpreussische Tageszeitung” 1944, nr 140.
- ⁶ B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena*, Płock 1998, s. 192.
- ⁷ „Südostpreussische Tageszeitung” 1941, nr 277.
- ⁸ Do głównych kierunków lansowanych we wszystkich formach życia społeczno-kulturalnego, gospodarczego i politycznego należało preferowanie treści antysemitycznych, antykomunistycznych, antymasońskich i anglofobii, przyp. autorki.
- ⁹ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1939–1945*, Poznań 1984, s. 470–520.
- ¹⁰ *Małachowianka. Dzieje najstarszej i istniejących polskich szkół*. Pod red. W. Końskiego, Płock 2000, s. 171.
- ¹¹ Paul Milbach urodził się 25 lutego 1896 r. w Griesen, powiat Gumbinnen, członek NSDAP od 1933 r., zob. Archiwum miasta stołecznego Warszawy (dalej: A. m. st. W.), Zarząd Miasta Płocka, sygn. 584, k. 24.
- ¹² „Plocker Tageblatt” 1941, nr 57.
- ¹³ A. m. st. W., Zarząd Miasta Płocka, sygn. 617, k. 11.
- ¹⁴ Ibidem, sygn. 66, k. 15–16.
- ¹⁵ „Plocker Tageblatt” 1941, nr 56.
- ¹⁶ „Preussische Zeitung” 1940, nr 293.
- ¹⁷ A. m. st. W., Zarząd Miasta Płocka, sygn. 604, k. 34.
- ¹⁸ „Preussische Zeitung” 1940, nr 293.
- ¹⁹ K. Askanas, *Sztuka Płocka*, Płock 1991, s. 234.
- ²⁰ „Plocker Tageblatt” 1941, nr 45.
- ²¹ Archiwum miasta stołecznego Warszawy (dalej: A. m. st. W.), Zarząd Miasta Płocka, sygn. 4, k. 40.
- ²² Ibidem, k. 62.

- 23 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 45.
 24 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 4.
 25 Ibidem, nr 45.
 26 Ibidem.
 27 Ibidem.
 28 Ibidem, nr 38.
 29 „Preussische Zeitung” 1940, nr 293.
 30 Ibidem.
 31 „Preussische Zeitung” 1940, nr 45. Gustav Gestigkeit, zamieszkały przy ul. Erich-Koch-Strasse, był specjalistą z zakresu elektryki, elektrotechniki oraz naprawy urządzeń radiowych.
 32 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 39.
 33 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 57.
 34 Ibidem, nr 42.
 35 Ibidem, nr 44.
 36 Ibidem, nr 57.
 37 „Südostpreussische Tageszeitung” 1944, nr 140.
 38 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 4.
 39 Ibidem, nr 101.
 40 Ibidem, nr 124.
 41 Ibidem 1942, nr 93.
 42 Ibidem, nr 63.
 43 Ibidem, nr 28.
 44 „Südostpreussische Tageszeitung” 1941, nr 175.
 45 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 42.
 46 „Südostpreussische Tageszeitung” 1941, nr 284.
 47 Ibidem.
 48 Ibidem 1942, nr 84.
 49 Ibidem, nr 122, 1942; Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: AP w Płocku), Okręgowy Urząd Likwidacyjny, sygn. 305, k. 78.
 50 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 39.
 51 A. m. st. W, Zarząd Miasta Płocka, sygn. 583, k. 18 i 11.
 52 Ibidem, sygn. 617, k. 6.
 53 Ibidem, sygn. 586, k. 72.
 54 „Südostpreussische Tageszeitung” 1944, nr 140.
 55 Ibidem.
 56 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 45.
 57 Ibidem.
 58 „Südostpreussische Tageszeitung” 1942, nr 84.
 59 A. m. st. W, Zarząd Miasta Płocka, sygn. 607, k. 2.
 60 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 26.
 61 A. m. st. W, Zarząd Miasta Płocka, sygn. 617, k. 3.
 62 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 19.
 63 A. m. st. W, Zarząd Miasta Płocka, sygn. 604, k. 38.
 64 „Südostpreussische Tageszeitung” 1942, nr 122; Ibidem 1941, nr 221 podaje, iż w sezonie 1940/41 było 110 przedstawień.
 65 Ibidem 1941, nr 285.
 66 Ibidem 1942, nr 122.
 67 Ibidem 1943, nr 118.
 68 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 100.
 69 „Südostpreussische Tageszeitung” 1942, nr 94.
 70 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 12.
 71 Ibidem, nr 68.
 72 AP w Płocku, Okręgowy Urząd Likwidacyjny, sygn. 153, k. 5, 305: po zakończeniu wojny nie wykonano szczegółowego spisu zawartości kostiumerii, gdyż sporządzenie wykazu i sprawozdania zajęłoby zbyt wiele czasu.
 73 Ibidem, sygn. 305, k. 1-4.
 74 Ibidem, k. 14.
 75 Ibidem, k. 3.
 76 Ibidem, k. 71.
 77 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 111.
 78 Ibidem, nr 26.
 79 „Südostpreussische Tageszeitung” 1944, nr 135.
 80 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 57.
 81 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 56.
 82 Przed wojną funkcjonowało w Płocku kino „Sfinks” w kompleksie budynków przy ul. Kolegialnej, (w:) I. Płoska-Łoś, *Wiele lat...* op. cit., s. 9.
 83 Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: IPN w Warszawie), GESTAPO Ciechanów-Płock, sygn. 617, k. 20.
 84 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 4.
 85 „Preussische Zeitung” 1940, nr 265.
 86 Płockie kino posiadało dwie najnowszej konstrukcji maszyny podkładające dźwięk pod film. Filmy prezentowane w tutejszym kinie zajmowały od 2 600 do 3 000 metrów taśmy, natomiast jeden bęben mógł pomieścić zaledwie 900 metrów, a szybkość przewijania klatek wynosiła 24 obrazki na jedną sekundę (w:) „Plocker Tageblatt” 1941, nr 126.
 87 E. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech*, Warszawa 1999, s. 545.
 88 A. m. st. W., Zarząd Miasta Płocka, sygn. 979, k. 1.
 89 AP w Olsztynie, Organizacje paramilitarne i militarne NSDAP w Prusach Wschodnich, sygn. 389/6, k. 119.
 90 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 113.
 91 Ibidem, nr 109.
 92 Ibidem, nr 102-127.
 93 A. w. st. W., Narodowo-Socjalistyczna Niemiecka Partia Pracy Kierownictwo w Płocku (dalej: NSDAP Kierownictwo Płock), sygn. 45, k. 58.
 94 Ibidem, k. 64.
 95 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 16.
 96 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 24.
 97 „Südostpreussische Tageszeitung” 1943, nr 45.
 98 A. m. st. W, Zarząd Miasta Płocka, sygn. 617, k. 6.
 99 „Südostpreussische Tageszeitung” 1943, nr 64.
 100 Ibidem 1942, nr 83.
 101 „Südostpreussische Tageszeitung” 1943, nr 60, 64.
 102 Ibidem, nr 118/119.
 103 Ibidem, nr 67.
 104 Ibidem 1941, nr 287.
 105 „Südostpreussische Tageszeitung” 1942, nr 147.
 106 Ibidem 1941, nr 267.
 107 Ibidem 1942, nr 137.
 108 Ibidem 1943, nr 78.
 109 Ibidem 1942, nr 137.
 110 Ibidem, nr 251.
 111 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 38.
 112 „Südostpreussische Tageszeitung” 1942, nr 303, 304.
 113 Ibidem 1942, nr 101.
 114 Ibidem, nr 41.
 115 AP w Olsztynie, Organizacja paramilitarne i militarne NSDAP z Prus Wschodnich, sygn. 389/6, k. 70.
 116 Ibidem, nr 91.
 117 Ibidem 1941, nr 216.
 118 Ibidem, nr 265.
 119 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 45.
 120 „Plocker Tageblatt” 1941, nr 79.
 121 A. m. st. W., Zarząd Miasta Płocka, sygn. 1037, k. 550.
 122 Z biblioteki szkolnej spalono 5 tys. książek, [w:] W. Koński, *Małachowianka. Dzieje ...* op., cit. s. 210.
 123 „Südostpreussische Tageszeitung” 1942, nr 246, mianem prace porządkowe określono rabunek Muzeum Diecezjalnego, skarbcza katedralnego (skradziono m.in. kielich Konrada z XIII w.) i Biblioteki Diecezjalnej w Płocku, zabierając bezcenne inkunabuły i starodruki (w:) K. Jakubowski, *Aby rany nie zarosły bloną podłości*, „Tygodnik Ciechanowski” online / 08.02.2008.
 124 Ustalono opiekuna formalnego, został nim przebywający czasowo w Płocku artysta malarz Michał Laurans, który utrzymywał się z malowania portretów płocczan. Zatem zbiory TNP stanowiły wyjątek w dziele likwidowania mienia kulturalnego w fazie okupacji niemieckiej. Odmienne traktowanie zbiorów w zestawieniu z likwidacją i zrabowaniem zbiorów Muzeum Diecezjalnego było dla obserwatorów działalności okupanta wręcz niezrozumiałe. Nadzór nad biblioteką i dziełami zabytkowymi oraz opieka nad zbiorami należała do władz naczelnych prowincji wschodnio-pruskiej. Dostęp do zbioru i korzystanie z niego wymagało specjalnego zezwolenia Erika Kocha, nadprezydenta, bezpośredniego zwierzchnika władz administracyjnych Płocka. Księgozbiór był potrzebny Niemcom do najrozmaitszych celów, m.in. do opracowania dla użytku służbowego biografii odnośnie wszystkich prac odnoszących się do Płocka i Mazowsza Płockiego. Zlikwidowano wszelkie inne biblioteki szkolne, instytucji administracyjnych, a także zbiory osób prywatnych. Wobec przytoczonych faktów ocalenie zbiorów biblioteki to zapewne zrzucenie losu, tym bardziej że Niemcy orientowali się w zasobach i wartości zbioru. Więcej (w:) B. Jędrzejewski, *Towarzystwo NP w latach 1919-1947*, „Notatki Płockie” 1970, nr 3; tenże A. Maciecha *prezes TNP wspomnienia z lat 1919-1945*, „Notatki Płockie” 1977, nr 3; A. Lutyńska, *Dawne drukarnie i drukarze płoccy*,

- „Notatki Płockie” 1956, nr 5; A. Mężyński, R. Marciniak, *Biblioteka Kórnicka – zarys historii 1826–1976*, Studia o książce 1977, t. 7.
- ¹²⁵ B. Jędrzejewski, *Towarzystwo Naukowe Płockie w latach 1919–1947*, „Notatki Płockie” 1970, nr 3, s. 14–17.
- ¹²⁶ W sumie z biblioteki seminarium wywieziono lub spalono 45 tys. tomów z księgozbioru, [w:] M.M. Grzybowski, *Seminarium duchowne podczas II wojny światowej w Płocku*, „Miesięcznik Paasterski Płocki” 1960, s. 326.
- ¹²⁷ Tygodnik Ciechanowski online, WWW.tc.ciechanow.pl z dnia 28.02.2008, s. 3 z 8, fakt ten opisuje S. Sawicka (w:) *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rękopisów iluminowanych*, Warszawa 1952, s. 43 w następujący sposób: „Wiosną 1941 r. najważniejsze zbiory wywieziono kolejną do Królewca, wśród nich Biblię Płocką”.
- ¹²⁸ W. Graczyk, *Najważniejsze skarby kultury narodowej w Płocku*, (w:) „Studia Płockie”, t. XXXI, Płock 2003, s. 166.
- ¹²⁹ „Südostdeutsche Tageszeitung” 1941, nr 201.
- ¹³⁰ „Preussische Zeitung” 1941, nr 232.
- ¹³¹ „Südostdeutsche Tageszeitung” 1941, nr 201.
- ¹³² „Preussische Zeitung” 1941, nr 232.
- ¹³³ IPN, Gestapo Ciechanów–Płock, sygn. 28, k. 1–4; A. m. st. W, Zarząd Miasta Płocka, sygn. 28, k. 4..
- ¹³⁴ „Amtliche Bekanntmachung für den Kreis und die Stadt Plock” 1940, nr 17.
- ¹³⁵ Ibidem, nr 277, Bruno Kamm był członkiem płockiego klubu szybowcowego, [w:] „Südostpreussische Tageszeitung” 1941, nr 205.
- ¹³⁶ Ibidem 1943, nr 261.
- ¹³⁷ „Plocker Tageblatt” 1941, nr 85.
- ¹³⁸ A. m. st. W., Zarząd Miasta Płocka, sygn. 819, k. 115.
- ¹³⁹ Ibidem, sygn. 617, k. 7.
- ¹⁴⁰ „Südostpreussische Tageszeitung” 1943, nr 98.
- ¹⁴¹ „Amtliche Bekanntmachung für den Kreis und die Stadt Plock” 1940, nr 17.
- ¹⁴² „Südostpreussische Tageszeitung” 1942, nr 293, 297.
- ¹⁴³ „Südostpreussische Tageszeitung” 1941, nr 255.
- ¹⁴⁴ IPN Warszawa, Gestapo Ciechanów–Płock, sygn. 10814, k. 5.
- ¹⁴⁵ „Amtliche Bekanntmachung für den Kreis und die Stadt Plock” 1940, nr 20, 23.
- ¹⁴⁶ A. m. st. W., Zarząd Miasta Płocka, sygn. 969, k. 3.
- ¹⁴⁷ Ibidem.
- ¹⁴⁸ Ibidem, k. 1.
- ¹⁴⁹ Ibidem, k. 2.
- ¹⁵⁰ „Südostpreussische Tageszeitung” 1941, nr 238.
- ¹⁵¹ Ibidem, nr 231; IPN Warszawa, Gestapo Ciechanów–Płock, sygn. 10972, k. 25.
- ¹⁵² Ibidem.
- ¹⁵³ „Südostpreussische Tageszeitung” 1941, nr 295.
- ¹⁵⁴ „Plocker Tageblatt” 1940, nr 112.
- ¹⁵⁵ Ibidem, nr 4.
- ¹⁵⁶ Ibidem, nr 47.
- ¹⁵⁷ „Südostpreussische Tageszeitung” 1943, nr 7 i 13.
- ¹⁵⁸ „Südostpreussische Tageszeitung” 1943, nr 12.
- ¹⁵⁹ „Südostpreussische Tageszeitung” 1942, nr 122.
- ¹⁶⁰ Ibidem 1944, nr 140.

CULTURAL DEVELOPMENT OF PŁOCK IN THE YEARS FROM 1939 TO 1945

Summary

The German press published in Płock enabled us to trace the history of the city in the years from 1939 to 1945. The press showed the life of the German inhabitants of the city, for instance, their cultural life. It also revealed some factual materials regarding the city's development and it was an abundant source of information concerning the period of Nazi rule.

During the occupation, Płock became an integral part of the Third Reich and was incorporated into Ciechanów Government Region [Rejencja Ciechanowska], which expanded the territory of East Prussia with its capital in Królewiec. Grand plans were drawn up for Płock in order to change it into a model city of the German West. The new owners of Płock did not appreciate that the situation was temporary and they were very eager to prepare plans and subsequently to make new investments in the city, which was intended to become a friendly settlement for the German newcomers. A German name Schröttersburg was given to the city. It also gained new cultural buildings. The most modern multifunctional community centre in this part of East Prussia was opened here in 1941. The centre had a performance hall with seats for 1100 people, a backstage and a storage room housing several thousand costumes. It also had a cinema based on a modern audio-visual system, a library, a records lending shop, a cafe and meeting halls. The Theatre of South-East Prussia had its seat there. The German population residing in Płock had unlimited access to cultural events, whereas all forms of Polish cultural life were eliminated. Bookshops that created small libraries and art galleries played a significant role in the city.

All the municipal investments implemented during these years attracted German citizens to come to Płock, since it was not only beautifully situated and the biggest urban centre in this part of East Prussia, but it was also a city with prospects. Retail-service outlets and educational-cultural institutions were being extended there, sports facilities were developing and industry was gaining momentum.

The Polish people and the Jews were used as cheap labour to rebuilt the infrastructure of Płock. Finally, the economic development and the development of infrastructure were affected by financial limits, which had not been initially acknowledged and were insuperable later.